

WYTWÓRNIĄ SPRZĘTU SPORTOWEGO
„WESSA”
w ŁODZI, ul. PKWN 25

Podległe

ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU SPRZĘTU SPORTOWEGO
WARSZAWA, ul. Jagiellońska 1

Produkuje:

Rakiety tenisowe

Rakiety „Badminton”

Komplety do „BADMINTONA”

Lotki do gry „BADMINTON”

Pałeczki sztafetowe

Oszczepy

Plecaki

Manekiny zapaśnicze

Materace gimnastyczne

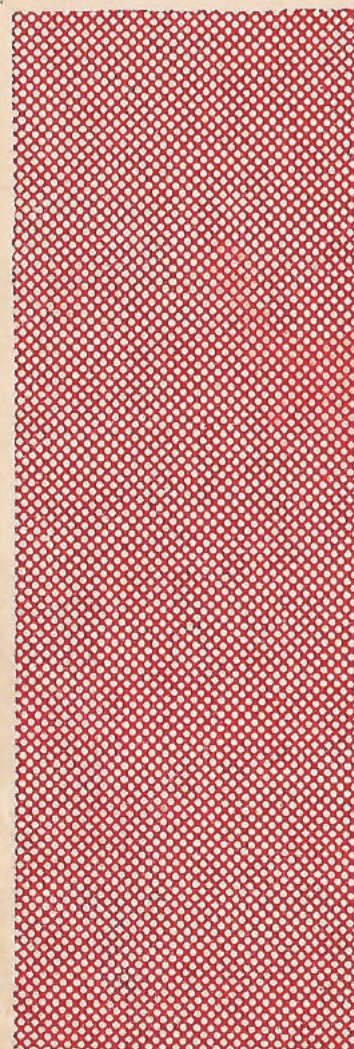
Gwizdki sędziowskie

Maty

XXIV



**NARODOWE
MISTRZOSTWA
POLSKI
W TENISIE**



ŁÓDŹ

1969

Na naszej okładce:

Wiesław Gąsiorek właśnie na kortach MKT w Łodzi zapoczątkował swą wspaniałą serię. Tu zdobył pierwszy tytuł mistrzowski i odtąd powtarzał ten sukces przez 10 lat. W historii rozgrywek w grze pojedynczej mężczyzn ustanowił trudny do pobicia rekord.

SERDECZNIE WITAMY

Siódmy raz Łódź będzie gościła najlepszych tenisistów kraju z okazji indywidualnych Mistrzostw Polski. Stają się one dla gospodarzy turnieju okazją do odnowienia przyjacielskich kontaktów z zawodnikami, działaczami, sympatykami tej pięknej dyscypliny sportu. Stwarzają także szanse szerokiej popularyzacji tenisa, co ma dziś szczególnie istotne znaczenie dla przyszłości sportowej miasta, które w ciągu dwudziestu z górą lat Polski Ludowej rywalizowało z najsilniejszymi ośrodkami w kraju. Organizatorzy starają się więc wyzyskać Mistrzostwa dla zdobycia nowych zastępów młodzieży, zdolnej do przejęcia świeżych jeszcze tradycji stworzonych przez utalentowanych zawodników, którzy na łódzkich kortach stawiali pierwsze kroki.

Jak wszystko w naszej Ojczyźnie, także i Łódź zmienia nieustannie swe oblicze, przekształca się w nowoczesne miasto; powstają nowe osiedla mieszkaniowe, przybytki kultury, urządzenia użyteczności społecznej, ale nieprzerwanie jest ona przede wszystkim miastem pracy, wielkim ośrodkiem przemysłowym. Znajduje to swoje odbicie w postawie mieszkańców, w ich dążeniach. Zbieramy codziennie świadectwa stałego wzrostu zainteresowań kulturą fizyczną, różnymi dyscyplinami sportu. Znalazło to swoją ilustrację w zwycięstwie Łodzi w IV Ogólnopolskiej Spartakiadzie, w której zwłaszcza powszechność kultury fizycznej i jej poziom były szczególnie wysoko oceniane.

Jest naszym pragnieniem zaprezentowania łodzianom tenisa jako dziedziny sportu o wielkich walorach estetycznych, emocjonalnych, sprawnościowych. Jesteśmy przekonani głęboko, iż Uczestnicy Mistrzostw znakomicie nam to zadanie ułatwią.

Witamy naszych Drogich Gości życząc im wielu nowych sukcesów sportowych i miłych przeżyć w czasie pobytu w mieście zawsze wiernym wielkim tradycjom polskiego tenisa.

Z olimpijskiego gaju na korty 5 kontynentów

W pierwszych nowożytnych Igrzyskach Olimpijskich (Ateny 1896) startowało tylko 3 Anglików. Zdobyli oni trzy gałązki oliwne, które król Grecji wręczał zwycięzcom. Dwie z nich przypadły James O. Bolandowi. Pierwszą zdobył w grze pojedynczej panów, drugą w grze podwójnej, w której partnerem był Niemiec Thraun. To działo się 73 lata temu i tenis znalazł się wówczas wśród 9 dyscyplin sportu, które dostąpiły olimpijskich zaszczytów.

Trudno o piękniejszy rodowód. Co prawda usiłuje się w różnych dociekaniami odnaleźć początki tej królewskiej gry w czasach Homera, posądzając „sliczną Nauzykę”, iż stworzyła prawzory tenisa, tyle one jednak miały wspólnego z białym sportem, co poczciwa pelotka, do dziś namiętnie uprawiana na placach Belgii i wcale nie wnosząca pretensji o pokrewieństwo z tenisem. Jest skądinąd faktem, że co ambitniejsi dyletanci historii sportu starają się dla swych ulubionych jego dziedzin wynaleźć protoplastów z czasów co najmniej antycznych. Sam czytałem wywód pewnego spryciarza starającego się przekonać naiwnych, iż Hannibal przed słynnym marszem przez Alpy zaprawiał kondycyjnę członków armii ówczesną odmianą futbolu, w którym piłki zastępowały ... brrr ... odpowiednio spreparowane czaszki poległych wrogów. Nigdy papier nie okazał się bardziej cierpliwy.

Będziemy o wiele skromniejsi w przedstawieniu dziejów tenisa. Tę nazwę nadali mu Anglicy i nie będzie ryzykiem obarczyć ich hipotekę rozpowszechnieniem po wszystkich kontynentach tenisa, jak to uczynili np. z tytoniem. Lawn — oznacza po angielsku polanę lub murawę. Nazwa idealnie ilustruje warunki, w jakich do dziś uprawia się tę grę w Anglii. Co prawda z zacisznych polan tenisiści wyszli na korty okolone amfiteatrami przeznaczonymi dla dziesiątków tysięcy widzów, ale murawa nadal pokrywa nawierzchnie i zwycięsko opiera się nawet tak oszalamiającym wynalazkom jak tartan.

Wróćmy jednak do Olimpiady. Jeszcze w 1924 roku w Paryżu tenis znajdował się w programie Igrzysk, a niezapomniani muszkieterzy francuscy Cochet, Borotra i Brugnon otwierali długą erę hegemonii na wszystkich kortach świata. Ale sam tenis został wypędzony z olimpijskiego gaju. Już wtedy gromadziły się nad nim chmury podejrzeń o łamanie statusu amatorskiego. Powodowały one gwałtowne burze i ... każda kończyła się odstąpieniem od pierwotnych zasad. Początkowo był tenis sportem uprzywilejowanych finansowo, kosztował krocie. Nie wielu mogło sobie pozwolić na luksus uprawiania tej gry, nie dla innych powodów nazywanej „królewską”. Wymagał monarszych kies. Tymczasem okazało się, że najsowiciej płacą królówie, a najlepiej grają parweniusze. Błyskawicznie się tenis zdemokratyzował, chłopcy od podnoszenia piłek bezlitośnie loili skórę utytułowanym rywalom. Przepisy pozostawały te same, baza materialna ulegała gwałtownym przemianom.

Francuz Lacoste był nie tylko wielkim tenisistą, ale także pierwszą ofiarą niewolniczego wręcz treningu. Jego ojciec, bogaty przemysławiec, kazał syna uczyć regularności i precyzji odbijania piłki godzinami każdego dnia. Było to jedyne zajęcie i jedyny obowiązek Lacoste juniora. Pracowitością wyrównywał niedostatek talentu. Później miało się okazać, że nawet najbardziej fenomenalny talent ma znaczenie jedynie pod warunkiem ciągłego doskonalenia go mrówczą pracą. Zabierała ona cały czas, który niewinni amatorzy pierwszych lat dwudziestego wieku poświęcali zajęciom zawodowym. Do tego dochodziły stałe rozjazdy po kortach budowanych na całej szerokości i długości globu.

Amerykanin Jack Kramer pierwszy rzucił wyzwanie hipokryzji i stworzył ekipę zawodowców. Otrzymała ona pogardliwe miano „cyrku”, jednakże co rok powiększając jej skład najwybitniejsi spośród zawodników, którym udało się jeszcze obronić tytuł amatora. Wierni do przesady tradycyjnym obyczajom Anglicy byli w sobotę 5 lipca 1969 r. świadkami tej samej ceremonii, gdy wobec wypełnionych publicznością trybun Wimbledonu, Księżę Edynburga wręczał Australijczykowi Rod Laverowi kopię pucharu Davisa, ale w kwadrans później zwycięzca turnieju kwitował odbiór czeku na 10.000 dolarów i bynajmniej nie był on kopią oryginału. Jest jasne, że w tych warunkach nie może być mowy o próbach powrotu tenisa na wzgórze Olimpu.

Nie podejmują takiej próby także i kraje, w których nadal obowiązuje status amatorski. Jest ich w świecie ogromna większość, i kto wie czy nie-

bawem nie zostanie ona zmuszona do zorganizowania imprez wolnych od udziału zawodowców. Nie ulega jednak wątpliwości, że dokonuje się w świecie podział na tenisistów uprawiających tę dyscyplinę wyłącznie dla przyjemności, dla relaksu i o wiele mniej licznej grupy zawodników dążących do stałego podnoszenia swych kwalifikacji z określonymi komercyjnymi celami.

Zawisło więc nad tenisem nowe niebezpieczeństwo. Nie można się dziwić, iż ratunku dla niego żarliwi obrońcy szlachetnych idei barona Coubertina szukają w tej części świata, gdzie kultura fizyczna nie ma nic wspólnego z bezwzględными interesami businessu, w krajach socjalistycznych.



— Nigdy w to nie grałam; jak tu się właściwie punktuje?

— O, to proste! Według międzynarodowych przepisów, przegrywający gema całuje 10 razy zwycięzcę!

Twierdza łódzkiego tenisa

Wycichła wrzawa po ostatnim wyścigu kolarskim, publiczność opuszczała stadion Społem w Helenowie, pod gorącym jeszcze wrażeniem zaciętej walki na betonowym torze. Skręciliśmy w prawo alejką ocienioną wysokimi drzewami.

— To było tu — powiedział Władek — 40 lat temu.

Opowiadał o tenisie i swoich w nim, fragmentarycznych zresztą, przygodach. Władysław Król wszechstronnie utalentowany sportowiec, był reprezentantem Polski w piłce nożnej, olimpijskim hokeistą, mistrzem tenisowym Łodzi. Lubił tę grę, skoro jeszcze do dziś tak dobrze pamięta tamte, zamierzchłe czasy.

— Kortów było wówczas dość dużo, ale prawie wszystkie zamknięte murem, chroniącym fabrykanckie pałace. Budowano je ze snobizmu, dla fasonu, dla podkreślenia wierności wymogom mody. Sportowego pożytku — tyle co kot napłakał. Z tych ekskluzywnych placów gry tenis przekradł się jednak na miasto, zdobywał sobie tereny na boiskach klubowych. Zakładano korty dostępne teoretycznie dla wszystkich. Były takie w Helenowie, na dzisiejszym Placu Komuny Paryskiej, jeszcze w kilku punktach miasta. Ale rakietą produkcji łódzkiej fabryki Olmar kosztowała — bagatela — 40 złotych, dwutygodniowy zrobek tkacza. Kto sobie mógł pozwolić! Godzina wypożyczenia kortu — najmniej złotówkę. Chciałeś z przyjacielem zagrać partyjkę, dwa sety — za drogo na sztubacką kieszę. Zbudowano kort na Wimie, fabryczny klub, ale jego właściciel nie mógł przeszkodzić Wł. Skoneckiemu wykorzystania każdej okazji do tłuczenia piłki pożyczonymi rakietami. Władek został mistrzem Polski juniorów, w 1938 roku. Grano i u nas, na Ł.K.S.

Kortów było chyba cztery, może pięć. Częściej leżały odłogiem, ale zdarzało się, że dorywali się do nich młodzi chłopcy i walczyli drewnianymi packami.

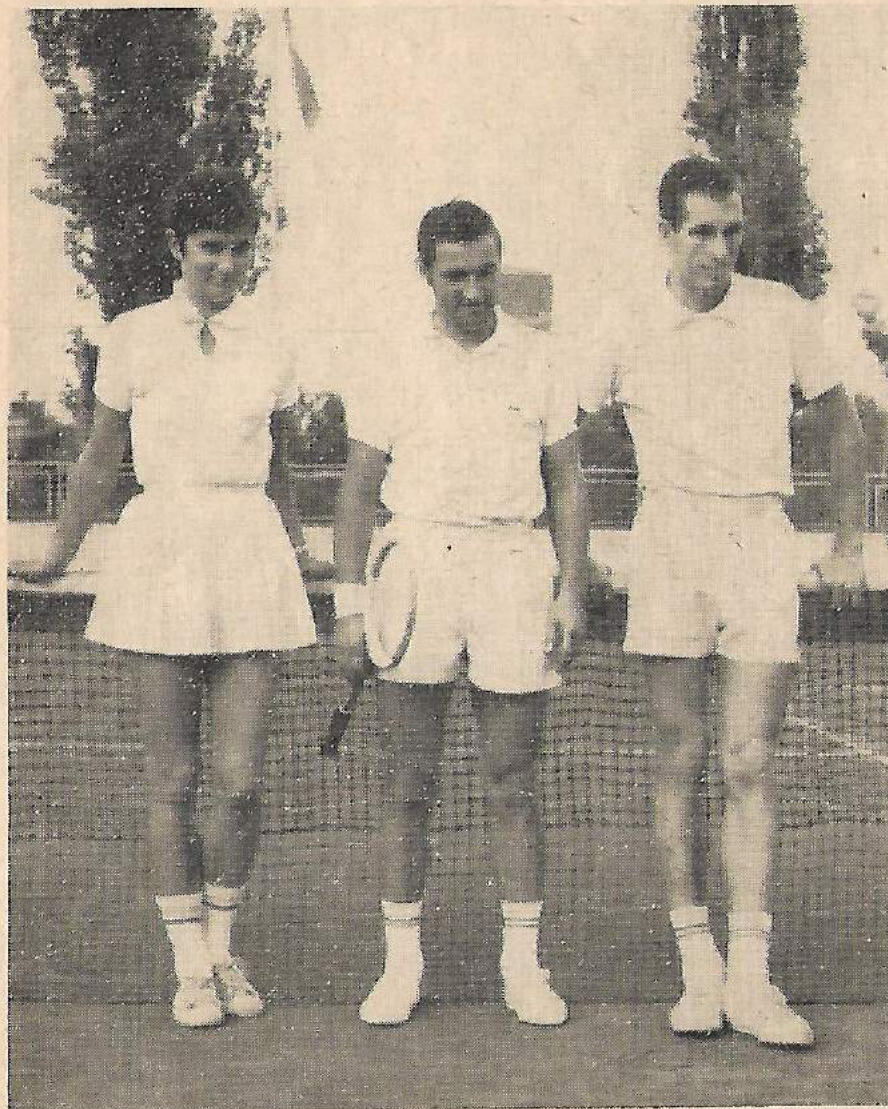
Wojna wszystko przerwała. Polska Ludowa stworzyła ogromną szansę tenisowi. Mógł się rozwinąć na jeden z najbardziej masowych sportów. Ale zaciążyło nad nim to fatalne dziedzictwo i atawistyczna niechęć do dawnej ekskluzywności. Działacze krzywili się na tenis, na projekty renowacji i zakładanie nowych kortów. Inni nieledwie ukrywali swą namietność do tego sportu, jak dyskretną jakąś chorobę. Spowodowało to niepowetowane straty. Ale było i paru śmiałych, burzących przesady i uprzedzenia. Krzewił się więc tenis na Widzewie, na Ł.K.S., w Parku Poniatowskiego. Grali na razie ci, którzy sztukę posługiwania się rakietami posiadli w czasach swej młodości, ale niebawem zaczęła przybywać młodzież.

Park Poniatowskiego aż kusił swą efektowną, zieloną oprawą i tu postanowiono stworzyć centrum łódzkiego tenisa. Jerzy Nowopolski wykorzystał przychylność władz miasta, Rady Narodowej i zainicjował rozbudowę kortów, z niezbędnym ich zapleczem To był pierwszy krok.

Następnym było zorganizowanie szkolenia. Zajęli się tym Walerian i Józef Nowiccy. Ten ostatni zaopiekował się dwoma talentami najczystszej wody — Wielisławem i Tadeuszem, swymi synami.

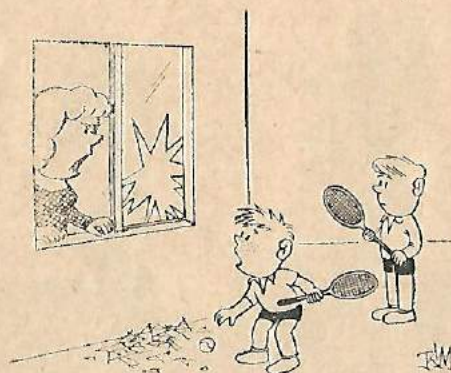
W 1958 roku Władysław Skonecki, pięciokrotny mistrz Polski, który w ciągu kilku lat przemierzył pół świata jeżdżąc z turnieju na turniej, sprezentował Klubowi ogromny puchar zdobyty za mistrzostwo Meksyku. Był on nagrodą przechodnią dla zwycięzców turnieju początkujących tenisistów.

Pierwszy na ich listę wpisał się Wiesio Nowicki. W rok później był już mistrzem Polski juniorów. Od tej chwili Miejski Klub Tenisowy stał się symbolem łódzkiego tenisa. Władysław Skonecki wrócił, na krótko zresztą, do rodzinnego miasta, wkrótce osiedlił się tu Józef Orlikowski. Ta dwójka z pomocą młodzieży — Ewy Nowopolskiej, Danuty Mass i Wiesława Nowickiego zdobyła patent ligowy. Działo się to w roku 1962. Skoneckiego pociągnęły znów w świat poszukiwania przygód, ale zespół Miejskiego Klubu Tenisowego był już dostatecznie silny, by dokonać skutecznego zamachu na tytuł najlepszej polskiej drużyny. Dojrzał już talent Tadeusza Nowickiego, wzmocniła zespół Maria Dowbór-Lewandowska. W 1966 r. M.K.T. zdobywa tytuł drużynowego mistrza Polski, powtarza go w następnym sezonie.



*Trójka reprezentantów Miejskiego Klubu Tenisowego:
M. Lewandowska, J. Orlikowski, W. Nowicki*

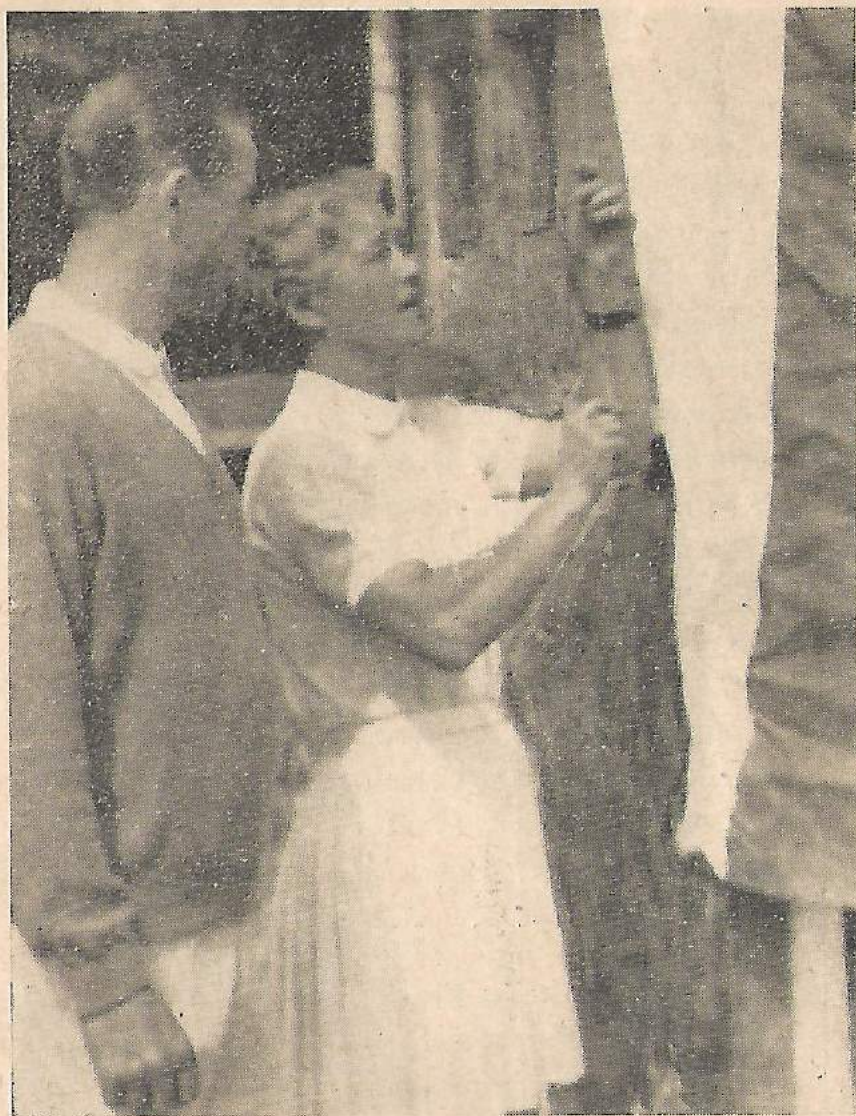
Skurczyła się ogromnie liczba kortów tenisowych w mieście, lecz M.K.T. wytrwale krzewi ten sport wśród łódzkiej młodzieży i ostatnio znajduje w tym dziale znakomitych partnerów w Ł.K.S. i SKS Start. Otwiera się nowa karta białego sportu.



— Na nas to pani krzyczy, ale gdyby tę szybę wybił Gąsiorek, to by pani powiedziała, że nie nie szkodzi i jeszcze poprosiła go o autograf!

Mistrzyni Polski w grze pojedynczej pań

Rok	I miejsce	II miejsce	Miejscowość
1945	J. Jędrzejowska	Z. Jędrzejowska	Kraków
1946	J. Jędrzejowska	Z. Jędrzejowska	Katowice
1947	M. Rudowska	I. Popławska	Sopot
1948	I. Popławska	M. Rudowska	Szczecin
1949	J. Jędrzejowska	A. Kamińska	Bielsko
1950	J. Jędrzejowska	I. Popławska	Katowice
1951	J. Jędrzejowska	M. Rudowska	Sopot
1952	J. Jędrzejowska	Z. Ryczkówna	Łódź
1953	J. Jędrzejowska	Z. Ryczkówna	Wrocław
1954	J. Jędrzejowska	L. Licisówna	Łódź
1955	J. Jędrzejowska	Z. Ryczkówna	Poznań
1956	Z. Ryczkówna	J. Jędrzejowska	Katowice
1957	J. Jędrzejowska	K. Gerigkówna	Szczecin
1958	J. Jędrzejowska	K. Filipówna	Poznań
1959	J. Jędrzejowska	D. Szmidtówna	Łódź
1960	K. Filipówna	D. Ryłska	Wrocław
1961	J. Jędrzejowska	D. Szmidtówna	Poznań
1962	D. Ryłska	M. Dowbór- -Lewandowska	Łódź
1963	D. Ryłska	D. Wieczorkówna	Łódź
1964	D. Ryłska	J. Jędrzejowska	Jelenia Góra
1965	D. Calińska	B. Olszowska	Szczecin
1966	D. Wieczorkówna	B. Kralówna	Wrocław
1967	D. Wieczorkówna	B. Kralówna	Sopot
1968	D. Wieczorkówna	B. Kralówna	Warszawa



Jadwiga Jędrzejowska — to cała epoka polskiego tenisa. Najwspanialsza rakietą w jego dziejach, niezapomniana mistrzyni, dziś równie ceniona nauczycielka tej pięknej gry. Widzimy ją w towarzystwie W. Skoneckiego podczas ceremonii otwarcia Mistrzostw Polski na kortach MKT (1959)



Danuta Wieczorkówna po raz pierwszy wystąpiła na łódzkich kortach w 1963 r. Zdobyła wtedy wicemistrzostwo. Obecnie broni tytułu mistrzowskiego.

Mistrzowie Polski w grze pojedynczej panów

Rok	I miejsce	II miejsce	Miejscowość
1945	J. Hebda	W. Skonecki	Kraków
1946	W. Skonecki	J. Hebda	Katowice
1947	W. Skonecki	J. Hebda	Sopot
1948	W. Skonecki	L. Kończak	Szczecin
1949	W. Skonecki	J. Piątek	Bielsko
1950	W. Skonecki	J. Piątek	Katowice
1951	W. Olejniszyn	J. Piątek	Sopot
1952	A. Buchalik	J. Radzio	Łódź
1953	A. Licis	J. Piątek	Wrocław
1954	J. Radzio	B. Maniewski	Łódź
1955	J. Radzio	A. Licis	Poznań
1956	A. Licis	W. Skonecki	Katowice
1957	A. Licis	W. Skonecki	Szczecin
1958	A. Licis	J. Piątek	Poznań
1959	W. Gąsiorek	W. Skonecki	Łódź
1960	W. Gąsiorek	J. Piątek	Wrocław
1961	W. Gąsiorek	W. Skonecki	Poznań
1962	W. Gąsiorek	W. Skonecki	Łódź
1963	W. Gąsiorek	J. Orlikowski	Łódź
1964	W. Gąsiorek	M. Rybarczyk	Jelenia Góra
1965	W. Gąsiorek	B. Maniewski	Szczecin
1966	W. Gąsiorek	P. Jamroz	Wrocław
1967	W. Gąsiorek	M. Rybarczyk	Sopot
1968	W. Gąsiorek	M. Rybarczyk	Warszawa

Mistrzowie Polski w grze mieszanej

Rok	I miejsce	II miejsce	Miejscowość
1945	Jędrzejowska Hebda	Szeraucówna Skonecki	Kraków
1946	Jędrzejowska Hebda	Szeraucówna Skonecki	Katowice
1947	Popławska Hebda	Rudowska Skonecki	Sopot
1948	Jędrzejowska Hebda	Popławska Bratek	Szczecin
1949	nie rozgrywano		
1950	Jędrzejowska Skonecki	Popławska Olejniszyn	Katowice
1951	Jędrzejowska Bratek	Rudowska Bełdowski	Sopot
1952	Jędrzejowska Bratek	Tłoczyńska Tłoczyński	Łódź
1953	Jędrzejowska Piątek	Rudowska Kwiatkowski	Wrocław
1954	Jędrzejowska Piątek	Andrutowa Kwiatkowski	Łódź
1955	Jędrzejowska Piątek	Filipówna Kramer	Poznań
1956	Jędrzejowska Licis	Ryczkówna Kwiatkowski	Katowice
1957	Dańdówna Piątek	Jędrzejowska Skonecki H.	Szczecin
1958	Jędrzejowska Gąsiorek	Szmidtówna Słomski	Poznań
1959	Jędrzejowska Licis	Szmidtówna Słomski	Łódź

Rok	I miejsce	II miejsce	Miejscowość
1960	Dańdówna Piątek	Szmidtówna Słomski	Wrocław
1961	Jędrzejowska Orlikowski	Dańdówna Piątek	Poznań
1962	Jędrzejowska Gąsiorek	Calińska Maniewski	Łódź
1963	Jędrzejowska Gąsiorek	Calińska Maniewski	Łódź
1964	Jędrzejowska Bielanowicz	Fogelmanówna Kubaty	Jelenia Góra
1965	Jędrzejowska Gąsiorek	Calińska Maniewski	Szczecin
1966	Calińska Jamroz	Jędrzejowska Gąsiorek	Wrocław
1967	Wieczorkówna Rybarczyk	Kralówna Jamroz	Sopot
1968	Olszowska T. Nowicki	Pilżycówna Niedźwiedzki	Warszawa



— Chyba przegramy Mściwoju; oni już wynaleźli rakiety!

Mistrzowie Polski w grze podwójnej panów

Rok	I miejsce	II miejsce	Miejscowość
1945	Skonecki Hebda	Olejniszyn Herbst	Kraków
1946	Skonecki Olejniszyn	Hebda Bełdowski	Katowice
1947	Skonecki Hebda	Tłoczyński Olejniszyn	Sopot
1948	Skonecki Tłoczyński	Kończak Niestrój	Szczecin
1949	Chytrowski Niestrój	Skonecki Bełdowski	Bielsko
1950	Skonecki Olejniszyn	Tłoczyński Piątek	Katowice
1951	Niestrój Kowalczewski	Chytrowski Skonecki	Sopot
1952	Tłoczyński Piątek	Kramer Tomaszewski	Łódź
1953	Radzio Kwiatek	Tłoczyński Chytrowski	Wrocław
1954	Kowalczewski Piątek	Buchalik Niestrój	Łódź
1955	Piątek Radzio	Kramer Tłoczyński	Poznań
1956	Piątek Kowalczewski	Skonecki Radzio	Katowice
1957	Skonecki Wł. Skonecki H.	Kwiatkowski Zennegg	Szczecin
1958	Piątek Radzio	Gąsiorek Licis	Poznań
1959	Piątek Gąsiorek	Kowalczewski Radzio	Łódź

Rok	I miejsce	II miejsce	Miejscowość
1960	Piątek Gąsiorek	Radzio Maniewski	Wrocław
1961	Skonecki Maniewski	Piątek Gąsiorek	Poznań
1962	Gąsiorek Piątek	Maniewski Radzio	Łódź
1963	Skonecki Nowicki W.	Gąsiorek Piątek	Łódź
1964	Skonecki Nowicki D.	Gąsiorek Piątek	Jelenia Góra
1965	Gąsiorek Piątek	Maniewski Nowicki W.	Szczecin
1966	Nowicki W. Nowicki T.	Gąsiorek Piątek	Wrocław
1967	Gąsiorek Piątek	T. Nowicki Lewandowski	Sopot
1968	Nowicki T. Rybarczyk	Gąsiorek Piątek	Warszawa

Fabryka Kosmetyków „EWA”

Przedsiębiorstwo Państwowe
Łódź, ul. 22 Lipca 15/17

produkuje i poleca od dawna znane doskonałej jakości:

- MYDŁA TOALETOWE,
w tym całą serię mydeł specjalnych, jak:
tataro-chnielowe, rumiankowe, siarkowe, lanolinowe, kre-
mowe, dziegciowe, ichtiolowe, wazelinowe, alkaliczne, for-
malinowe, salicylowe, „Orro” i wiele innych.
 - MYDŁA I PROSZKI DO GOLENIA,
 - SZAMPONY DO MYCIA WŁOSÓW,
w tym całą serię szamponów ziołowych i specjalnych, jak:
tatarowo-chnielowy, pokrzywowy, rumiankowy, brzożowy,
szampon dwustopniowy „Duet”, lecytonowy, żółtkowy.
 - EMALIE I LAKIERY DO PAZNOKCI:
w tym emalię perłową i kremową produkcji krajowej pod
nazwą „Pollena” oraz na licencji firmy angielskiej Maxa
Factora o światowym standardzie.
 - OLEJEK ODŻYWCZY DO PIELEGNACJI PAZNOKCI
„REGOVIT”
 - WAZELINĘ KOSMETYCZNĄ I BORNĄ DO PIELEGNACJI
SKÓRY
 - BRYLANTYNĘ I CHOLANTYNĘ DO PIELEGNACJI
WŁOSÓW
 - PASTĘ „STILTEST” DO PRANIA DELIKATNYCH
KOSZUL
 - AUTOSZAMPON — ŚRODEK DO MYCIA SAMOCHODÓW
- Do nabycia we wszystkich sklepach perfumeryjno-kosmetycz-
nych, drogeriach i kioskach „Ruchu”.

WYGODĘ I FUNKcjONALNOŚĆ
zapewniają meble składane M-4

projektu B. i Cz. Kowalskich

produkowane przez

ŁÓDZKI OŚRODEK
PRZEMYSŁU MEBLARSKIEGO

Łódź, ul. PKWN Nr 9/11

POLECAMY TAKŻE NOWOCZESNE

► KANAPO-TAPCZANY Z AUTOMATYCZNYMI PODNOS-
NIKAMI I POJEMNIKAMI NA POŚCIEL

► TAPCZANY — W MODNYCH KOLORACH

Nasze wyroby otrzymasz w sklepach meblowych Wojewódz-
kiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami.

● SPORT

● TURYSTYKA

● CAMPING

BOGATY ASORTYMENT

artykułów sportowych, turystycz-
nych, campingowych, rowerów,
części rowerowych

POLECA

CENTRALA HANDLU
ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYM I SPORTOWYM

Łódź, ul. Więckowskiego 33

Artykuły te zakupisz we wszystkich sklepach sporto-
wych, zaopatrywanych przez wojewódzkie przedsiębior-
stwo handlu artykułami Papierniczymi i Sportowymi

ZAKŁADY USZCZELNIENI I WYROBÓW AZBESTOWYCH

w ŁODZI

są producentem artykułów

azbestowych i uszczelkarskich

W profilu produkcyjnym Przedsiębiorstwa znajdują się następujące wyroby:

WYROBY CIERNE, PŁYTY USZCZELNIAJĄCE, USZCZELKI, SZCZELIWA, SZNURY TERMOIZOLACYJNE, TKANINY AZBESTOWE, PRZĘDZA AZBESTOWA.

Produkowane przez

„AZBEST”

okładziny cierne szereg hamulcowych i tarcz sprzęgłowych do samochodów krajowych i zagranicznych oznaczają się wysokim i stabilnym współczynnikiem tarcia w podwyższonych temperaturach, dzięki czemu gwarantują

BEZPIECZNĄ JAZDĘ I PRAWIDŁOWĄ EKSPLOATACJĘ pojazdów mechanicznych

ZAKŁADY ODZIEŻY SPORTOWEJ

w ŁODZI, ul. Mickiewicza 16/18

podległe



ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU SPRZĘTU SPORTOWEGO

WARSZAWA, ul. Jagiellońska 1

produkuja szeroki asortyment odzieży sportowej

- dla potrzeb organizacji i federacji sportowych
- na rynek wewnętrzny
- na eksport